

# TYGODNIK SUWAŃSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcyja i Administracyja otwarta od godz. 4 do 6 po południu.

Adres Redakcyi: Suwałki, ulica Główna № 81.

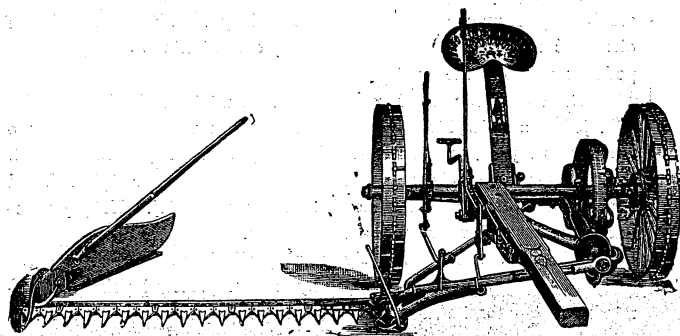
### CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach:      rocznie 5 rb.      kwartalnie 1 rb. 25 kop.  
Z przesyłką pocztową      6 rb.      1 rb. 50 kop.  
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

### CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop.  
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.}  
Przy kilkakrotnym ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Ogłoszenia do „Tygodnika Suwałskiego“ przyjmują w Warszawie: Dom Handlowy L. i Metzl & Co.—Marszałkowska 130, Biuro Ogłoszeń Ungra—Wierzbowa 8, „Nowy Kantor Dzienników“ Rymarska 16, Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz—Marszałkowska № 120 Polskie Biuro Ogłoszeń i dzienników St. Koźmiński, Widok 3, Biuro Dzienników p. f. A. Kaweckiej—Krakowskie-Przedmieście 17, Biuro Ogłoszeń F. Z. Popławskiej—Nowogrodzka 37; w Wilnie: Biuro Ogłoszeń Skarżyńskiego, Tatarska № 12; Kantor Ogłoszeń Grac i Syn—Wielka 60; w Kijowie—Biuro Ogłoszeń „Lux“, № 36 Kreszczatik; w Petersburgu—Edmund Kmita, Zabałkański просп. 20.



**Szwedzkie Maszyny Rolnicze**  
do zbioru plonów

## „WIKING“

zbudowane w częściach głównych z najlepszej szwedzkiej stali, prostej budowy, lekkie w ruchu, nieskomplikowanej

konstrukcyi, mocne, są do nabycia w Dziale Handlowym Suwałskiego Towarzystwa Rolniczego, a także w składach szwedzkich maszyn rolniczych

**SILFVERHJELM & ULLGREN,**  
w Rydze, I Wygonowa damba 11.

Ostatnie słowo techniki puszkarskiej

„EXPLORA“ i „FAUNETA“



uniwersalne bronie znakomitej angielskiej fabryki **WESTLEY RICHARDS & Co, L-tđ Londyn**, dające—dzięki niepraktykowanemu sposobowi borowania łuf i specjalnej konstrukcyi patentowanej kuli—świetne strzały zarówno szrutowe jak i kulowe w cenie od Rb. 230.

Generalne wyłączne Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie i Rosyę.

**SKŁAD BRONI**

p. f. „**J. SOSNOWSKI**”

właściciel **C. LISOWSKI**

Warszawa, Hotel Europejski, telef. 47-47.

Cenniki na żądanie.

**BIURO TECHNICZNE I FABRYKA**  
**„GUDRONIT”**  
**W. CISZEWSKI**  
WARSZAWA, KRAKOWSK-PRZEDM. № 17, Tel. 11-45

**NISZCZENIE GRZYBA DRZEWNEGO**  
**ZABEZPIECZANIE OD WILGOCI**  
**KRYCIE DACHÓW**  
**WENTYLACJA**  
SZCZEGÓLNE  
INFORMACJE  
NA ŻĄDANIE

od 1871.

# BIURO KOMISOWE

## Suwalskiego Towarzystwa Rolniczego i filii w Wyłkowyszkach

POSIADA na składach nawozy sztuczne, przetrząsacze do nich, kosiarki, żniwiarki, wiązaki i t. p.

Siewniki do zboża radliczkowe i talerzowe.

Pługi pojedyncze i dwuskibowce fabryk — Cegielskiego i Sucheniego.

Przedstawicielstwa młocarń parowych firmy Henryk Lantz na gubernię Suwańską nie posiada.

Jeden z najlepszych koniaków francuskich

## E. RÉMY MARTIN.

Wyłączna sprzedaż w Składzie Win

### B-ci GŁOWIŃSKICH

dawniej J. STYPULKOWSKI.

### KALENDARZYK.

*Lipiec.*

- 10. P. † 7 br. męcz. synów Felicyty.
- 11. S. Pelagii P. M., Piusa I P. M.
- 12. N. Bł. Jana z Dukli, Jana Gwalberta Op.
- 13. P. Małgorzaty P. M., Anakleta P. M.
- 14. W. Bonawentury B. W. D. K., Justa M.
- 15. Ś. Rozesłanie Apostołów, Henryka Ces.
- 16. C. N. M. P. Szkaplerznej. Andrzeja.

### NOTATNIK HISTORYCZNY.

*Lipiec.*

- 10. P. r. 1509. Ur. reformator szwajcarski Jan Kalwin, w Noyen († 1564).
- r. 1851. Zgon malarza franc. Mandé Daguerre, wynalazcy dagerotypów, w Petit Brie (ur. 1789).
- 12. S. r. 1536. Zgon humanisty Erazma z Rotterdamu w Bazylei (ur. 1466).
- r. 1602. Ur. franc. mąż stanu Juliusz Mazarini w Pescina († 1661).
- r. 1789. Zburzenie Bastylji w Paryżu.
- 15. Ś. r. 1410. Bitwa pod Grunwaldem.
- 16. C. r. 622. Ucieczka Mahometa z Mekki do Medyny.

### Z TYGODNIA.

Stan zdrowia króla serbskiego pogorszył się tak znacznie, że wezwano z Wiednia słynnego lekarza Chwostka.

Pomiędzy Atenami, Białogrodem i Bukaresztem toczą się rokowania w sprawie zjazdu monarchów.

D-r Woronow zawiadomił akademię lekarską w Paryżu, że po zaszczepieniu gruczołu tarczowego małpy—dziecku nienormalnemu, nastąpił u tego ostatniego normalny rozwój fizyczny i umysłowy.

Specjalny sprawozdawca gaz. Esti Ujsag donosi z Serajewa, że w spisku przeciw arcyksięciu brał udział major serbski Milan Przibiczewicz, brat pośła do sejmu chorwackiego. Przed kilku laty służył on w armji austro-węgierskiej jako oficer. Cabrynowicz, sprawca zamachu, zeznaje, że gdy z Principem postanowili zgładzić arcyksięcia, udali się w tej sprawie do Przibiczewicza, który

odesłał ich do znanego komitadzi Czikanowicza, który jest serbskim urzędnikiem państwowym. Czikanowicz dostarczył spiskowcom bomb, rewolwerów i trucizny. Pisma serbskie zaprzeczają jednak tym wiadomościom.

W Wiedniu do poselstwa serbskiego zgłosiło się 200 zamieszkałych tam Serbów, prosząc o pieniądze na drogę do kraju. Pozbawieni zostali oni posad po zamachu w Serajewie.

W Wiedniu, Serajewie i innych miastach Austrii odbywają się demonstracje antyserbskie.

Przyczynę tego, że cesarz Wilhelm nie przyjedzie na grzezb pary arcyksiężęcej, tłumaczyć należy tem, że ces. Wilhelm otrzymał od policyi wiedeńskiej ostrzeżenie o groźącym mu podczas podróży niebezpieczeństwie.

Dnia 4 b. m. zmarł w Londynie b. minister, lord Chamberlain, jeden z najwybitniejszych mężów stanu w Anglii. Polityk o kierunku radykalnym, był on szlachetnym obrońcą praw Irlandyi.

W Durazzo położenie dotychczas rozpaczliwe. Księżna Wied wyjechała wraz z dziećmi do królowej rumuńskiej. Książę natomiast postanowił wytrwać na stanowisku.

Wojska serbskie przeszły granicę albańską.

W Niagara Falls podpisany został protokół pokojowy pomiędzy delegatami Stanów Zjednoczonych i przedstawicielami Hucary. Wszyscy jednomyślnie utrzymują, że pokój został zawarty z honorem dla Meksyku. Panuje tam wielka radość.

Stosunki grecko-tureckie znacznie się poprawiły. Można prawie napewno twierdzić, że wojna między temi państwami już nie zagraża.

Bib Doda, który przybył do Durazzo na czele wiernych sobie Albańczyków, oświadczył gotowość walczenia w obronie ks. Wieda, o ile rząd zapłaci mu sto tys. franków.

W dniu 5 b. m. nawiedziła całe Włochy straszna burza, połączona z gradem i oberwaniem się chmury. Straty olbrzymie. Mnóstwo osób zabitych przez pioruny.

W Bośni, z powodu nieustających zaburzeń został ogłoszony stan wojenny.

Postanowiono interwencyę mocarstw w Albanii. Mocarstwa mają wystawić 6-tysięczny korpus wojska międzynarodowego, którym będą dowodzić oficerowie tych państw. Przewidywana jest abdykacya ks. Wieda, wobec czego rządy Albanii przejdą podobno w ręce międzynarodowej komisji kontrolującej.

Otwarto testament arc. Franciszka Ferdynanda. Uczynił on uniwersalną spadkobierczynią ks. Zofię Hohenberg, wobec zaś jej śmierci, majątek przypada ich trojgu dzieciom. Natomiast t. zw. dziedzictwo d'Estów przechodzi na arcyksięcia Karola Franciszka Józefa.

Cesarz Franciszek Józef wyznaczył dla sierot po zamordowanym arcyksięciu Ferdynandzie apanaż w takiej wysokości, jakie przysługują tylko dzieciom cesarza.

2 lipca zostały przywiezione do Wiednia zwłoki pary arcyksiężęcej, które ustawiono w kaplicy w Burgu.

Prezes ministrów Asquith był na posłuchaniu u króla, w celu złożenia sprawozdania o groźnem położeniu w Ulsterze. Ulsterczycy gromadzą żywność i przygotowują się do wojny domowej.

W Arstetten odbył się pogrzeb arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i ks. Zofii Hohenberg.

W królewskim pałacu w Londynie aresztowano pewną wy-

tworną damę, przy której znaleziono dwa rewolwery. Prawdopodobnie była to sufrażystka, planująca zamach na parę królewską.

Niektóre pisma wiedeńskie podały wiadomość, że wskutek zamachu w Serajewie zachwiane jest stanowisko ministra skarbu i wielkorządcy Bośni, Bilińskiego. Dały się słyszeć zarzuty, że przyczyna mordu dokonanego tkwi w systemie pojedynczym i emancypacyjnym, zastosowanym przez Bilińskiego. Okazało się jednak, że Biliński podczas swych trzyletnich rządów potrafił obudzić przychylnie usposobienie wśród ludności dla idei państwowej, stanowisko więc Bilińskiego, pozostało silne, jak dotąd.

Petersburskie ministerium przemysłu i handlu ogłosiło konkurs międzynarodowy na wynalezienie maszyny do mechanicznego obrabiania włókien lnianych bez uprzedniego moczenia i blechowania. Ostateczny termin konkursu upływa z dniem 14 marca 1915 r.

Zjednoczone stronnictwa czeskie na odbytem w d. 5 b. m. zgromadzeniu uchwaliły ostrą rezolucję, potępiającą obecne rządy w Austrii na podstawie par. 14.

Na rynku naftowym zapanowało silne przesilenie z powodu wycofania z kopalni galicyjskich kapitałów francuskich. Ceny spadły do połowy.

W powiatach—Dynaburskim i Sucińskim płoną lasy, stanowiące własność prywatną i rządową. Do gaszenia pożarów wzywano ludność okoliczną i wojsko.

## Sprawy polskie w Dumie.

W powodzi wniosków ustawodawczych, rozważanych w plenum Dumy i jej komisjach, zdarzały się od czasu do czasu sprawy, bądź bezpośrednio, bądź pośrednio dotyczące interesów społeczeństwa polskiego. Pierwszych było stosunkowo niewiele, drugich cokolwiek więcej.

Na pierwszym miejscu oczywiście należy postawić samorząd miejski, co do którego Duma poczyniła, dla milej zgody z Radą Państwa, bardzo dalekie ustępstwa

tylko na gruncie języka pozostając przy swym poprzednim poglądzie. Ponieważ po odrzuceniu projektu w Izbie Wyższej wniesiono go przed kilku dniami powtórnie, przeto Duma rozważy ponownie sprawę powyższą w przyszłej dopiero sesji. Obiegały pogłoski, że ponieważ Rada Państwa musi przyjąć projekt, przeto niektórzy posłowie zamierzają podobno powrócić do poprzedniej redakcji Dumy.

Reszta projektów należy w większej części do spraw mniej ważnych. Zreformowano instytut rolniczy w Puławach, wyznaczono kredyt w sumie 47 tys. rb. na komasację gruntów w Królestwie Polskiem, rozciągnięto na Królestwo przepisy o irygacji, przyjęto parę projektów, dotyczących Chełmszczyzny, wyznaczono kredyty na dokonanie studyów kolei Tomaszowskiej, przyjęto projekt o nieprzyznaniu wynagrodzenia za propinacje wiejskie, przyjęto projekt budowy portu na Wiśle około Ciechocinka.

Pośrednio ludność polska odniesie pewną korzyść lub szkodę z takich projektów, jak reforma sądu mieszcowskiego, wprowadzona obecnie w Kraju Zachodnim; projekt ocenia zboża niemieckiego; zwłaszcza zaś pożądanym był oddawna uchwalony na przedostatnim posiedzeniu Dumy, projekt szkół prywatnych. Projekt ten, uchwalony jeszcze przez III-cią Dumę, zmieniony następnie przez Radę Państwa, przyjęty został bez żadnych zmian w brzmieniu tej ostatniej, obecnie odesłany został do Rady Państwa celem ostatecznego załatwienia. Sądzić należy, że Izba Wyższa projektu własnego już nie zmieni. Tym sposobem liczne w Królestwie szkoły prywatne otrzymają mniej więcej trwałą podstawę prawną.

Jasną jest rzeczą, że powyższe „zdobycze” przedstawiają nieznaczną wartość realną w porównaniu z istotnymi potrzebami kraju i ludności polskiej. Z konieczności

## Do Barda.

Wielkiemu autorowi „Krzyżaków”  
**HENRYKOWI SIENKIEWICZOWI**  
z powodu czterdziestolecia pracy.

Opuszczone stare zamki stoją,  
wielka przeszłość Mazowieckiej ziemi.  
Kiedyś były potężną ostoją,  
za murami chroniły swojemi  
dzielnych wojów, co okiem bezsennem  
pozierali ku krzyżackiej stronie,  
kędy Zakon siedział prawem lennem,  
cierń bolesny w królewskiej koronie...

Napsowały niemce mieczów wiele,  
jak odyńce o mur kły szczyrbili.  
Pokonane—kłamne przyjaciele,  
barankowie bez woli i siły.  
—Niezdobyte mazowieckie grody,  
ani siłą, ni chytrą bronią.  
Pieczętują się piastowe rody,  
Swoim Orłem i Litwy Pagonią.

Próżno Niemiec, w Malborku swym chowa  
dzieci z ziemie sąsiednich porwane.  
Przyjdzie zorza, ta jasna, ta nowa,  
grom rozwali nieprawości ścianę!

Giermek w Litwę, w Mazowsze pognany,  
pozna kraj swój, zapagnie wolności,  
zechce wraże potargać kajdany,  
wydrzeć Niemcom—nieprawie ich włosci.

Opuszczone, smutne zamki stoją,  
na zielonej ziemi mazowieckiej  
Nie zachrząci już rycerz tam zbroją,  
ni się fali przeciwi niemieckiej.  
Pleśń porasta baszt dumnych zwaliska,  
czas w gruz sypie mur stary —jak wieki.  
Strzelnicami—ponure zamczyska  
patrzą smutno w świat żywy, daleki....

Jeno sen się przyśniwa—nie śniony:  
że się wieki cofnęły w pochodzie,  
zadzwończył gdzieś dzwony,  
coś się marzy o bylej swobodzie.  
Młódz i meże i dziady stuletnie,  
wszyscy zbroje na dumną pierś biorą.  
Miecz krzyżacki puklerza nie przetnie,  
mur ten żywy—ojczyzny zaporą....

Bard siadł w progu i dziwy powiada,  
że i Dobrzyń i Chełmno są nasze,  
że oddała je w lenno waśni, zdrada,  
że trza ostrzyć rycerskie pałasze.

ści zwrócić się musimy do przyszłości, t. j. do projektów bądź już rozważanych przez komisye, bądź już przez rząd zgłoszonych.

Z pierwszej kategorii na szczególną uwagę zasługuje projekt zamiany serwitutów w Królestwie Polskiem oraz przepisy, dotyczące zmiany wyznania. Rozważany również przez komisję specjalną projekt ustawy prasowej obejmie oczywiście i czasopiśmiennictwo polskie, o ile naturalnie kiedykolwiek stanie się prawem.

Z wniosków ustawodawczych w komisjach się znajdujących, oprócz «polskiego» samorządu miejskiego wymienimy projekt zamiany serwitutów w Kraju Zachodnim, projekt reformy ziemstw Kraju Zachodniego, wprowadzonych przed 4 lata przez Stołypina na podstawie art. 87 (nadmienić należy, że projekt zasadniczy ziemstw jeszcze przez Dumę rozważony nie został). Poza tem obchodzą nas bezwątpienia takie projekty, jak przepisy o związkach i in.

W «najbliższej» przyszłości ma być wniesiony projekt o funduszach kościelnych duchowieństwa katolickiego. Ministerjum spraw wewn. zbiera również podobno materiały w sprawie ziemstw w Królestwie Polskiem. Wszystko to są sprawy, posuwające się naprzód zazwyczaj zóiwim krokiem. Niewątpliwie szybko pójdą projekty, które specjalna komisya rządowa zakresliła co do Chełmszczyzny. Walka z żywiołem polskim i polskością wypowiedziana tam jest bez żadnych osłonek.

Ożywioną działalność rozwinięli posłowie polscy w zakresie interpelacji. Zgłoszone interpelacje o aresztowanie ks. Miłaszewskiego i ob. ziemskiego Szalewicz (wyjaśnienia rządu uznano za niewystarczające), o krępowanie swobody posługiwania się jęz. polskim w Mińsku (wyjaśnienia rządu uznano również za niedostateczne), w

Wilnie, Chełmie, o aresztowanie pp. Kozerskiego i Zypcera za posługiwanie się językiem polskim na zgromadzeniu prywatnego towarzystwa w Chełmie (przyjęta w drodze nagłości), o stosunek władz administracyjnych względem byłych unitów w Chełmszczyźnie. Zaznaczyć należy, że ani jedna interpelacja «polska» w ciągu sesyi ubiegłej odrzucona nie została. Parę interpelacji zgłosiła również frakcja S.-D. z powodu strajków w Warszawie i Łodzi.

Stosunek Kół Polskich względem stronnictw Dumy uległ pewnej zmianie na gorsze. Z kadetami stosunki te zepsuły się jeszcze przed dwoma laty. Niewątpliwie obojętnie p. Milukow czuje się dotkniętym, że Polacy podczas wyborów w Petersburgu nie oddali mu swych głosów, skutkiem czego musiał stanąć do wyborów uzupełniających, gdy dawniej zdobył od razu absolutną większość. Przyczyny naprężenia stosunków z frakcją K.-D. tkwią w kwestyi żydowskiej, która też miała pewien wpływ i na stanowisko Polaków na wyborach w Petersburgu.

Chwilowo pewne oziębienie nastąpiło i z październikowcami skutkiem głosowania Kół Polskich przy obcięciu preliminarza ministerjum spraw wewnętrznych. Jak wiadomo, polska opinja społeczna przeważnie pogląd posłów polskich podzieliła.

Pominawszy drobniejsze sprawy, jak ustanowienie paru posad policyjnych w Królestwie, polepszenie położenia materialnego profesorów w uniwersytecie warszawskim, jako całkiem nie dotyczących interesów społeczeństwa polskiego, przytoczone wyżej sprawy wyczerpują to, co Duma zrobiła lub zrobić zamierza w przyszłości najbliższej w stosunku do nas. Z. K.



Gdy zawoła ojczysta potrzeba,  
w pogotowiu stać butnie, orężno.  
Nie żałować krwi własnej, ni chleba,  
walczyć dzielnie z nawałą potężną.

—Hej, wy grody zamczyste, piastowe,  
Czerska zręby, baszty Ciechanowa!  
Grają wkoło pobudki bojowe,  
pędzi cwałem drużyna bojowa.  
Brony zwarto, opadły łańcuchy,  
most zwodzony wciągnięto z łośkotem.  
—Pójdźcie Niemce pod nasze obuchy,  
u bram zamku legniecie pokotem!

Bard powiada Jurandowe dzieje,  
opowiada niedolę Danusi.  
—Hej, za lasem już świta, już dnieje,  
słonko złote niebawem wzejść musi.  
Już rumienią się mury sękaty,  
już je promień oświeśla u czoła.  
—Bądź gotowy na życia utratę,  
gdy cię matka do czynu powoła!

Bard powiada grunwaldzkie zapasy,  
rzeź straszliwą, niemieckiej dzień kłęski.  
—Hej, to były dni, wielkie to czasy,  
to nasz ranek promienny, zwycięskil  
pal się słońce w złociste pożary,  
gdy na tryumf spoglądasz i chwałę,

niosą mężni królowi sztandary,  
i krzyżackie ranituchy te białe!....

Bard powiada... My w ciszy słuchamy,  
jeno serca nam wałą jak młoty.  
—Niemcom ziemi my naszej nie damy,  
rozerwiemy węzowe ich sploty.  
Wytrwalością i pracą—zwycięża  
mrówka drobna, i człowiek też może  
bez rusznicy, bez miecza, pawęża  
zerwać z szyi hańbiące obroże.

Bard powiada. Słuchamy go jeszcze,  
gdy nam dzieje minione odtwarza.  
Ogień płonie, wstrząsają nas dreszcze,  
gdy umarłe wracają z cmentarza.  
Bohaterkie powstały rycerze  
w chwale świętej! Witamy je chórem.  
—Oni życie swe dali w ofierze,  
oni trwali nieprzebitym murem.

Bard nam prawi. Mów dalej, bez końca,  
o tej naszej promiennej przeszłości,  
może ranny, zbłąkany blask słońca,  
w chacie naszej na stałe zagości.  
I nie odchodź ty od nas, w pałace,  
i nie odchodź w dzisiejszy dzień jasny.  
I lud niechaj za swoją ma pracę,  
w twej powieści swój rozdział, swój własny.

### Nowa ustawa szkolnictwa prywatnego.

Przyjęty zgodnie przez oba ciała prawodawcze projekt ustawy szkolnictwa prywatnego, po uzyskaniu sankcji Monarszej, wkrótce będzie ogłoszony w „Zbiorze Praw i Rozporządzeń” i stanie się prawem obowiązującym w całym państwie i Królestwie Polskiem.

O treści ustawy warszawskie Biuro pracy społecznej podaje następującą informację.

Dla Królestwa nowa ustawa ma doniosłe znaczenie dlatego, że polepszy ona niewątpliwie stan prawny szkolnictwa polskiego. Zamiast przepisów tymczasowych, na których mocy dziś prywatne szkolnictwo polskie istnieje, gruntować się ono będzie na stałej ustawie; wzamian zależności nauczania po polsku od pozwolenia na to ministra lub podwładnych mu organów, założyciele szkół zyskują wyraźne prawo do obierania sobie języka wykładowego z wyjątkiem jedynie przedmiotów czysto rosyjskich (języka rosyjskiego, historii Rosyi i geografii Rosyi); wzamian wymaganego obecnie przystosowania się każdej szkoły do programu odpowiednich szkół rządowych, nowa ustawa pozostawia do uznania założycieli wybór przedmiotów i dowolne układanie programu; wzamian przedstawiania nauczycieli do zatwierdzenia władzy szkolnej, założyciele szkół będą mogli sami bezpośrednio mianować ich, byleby z pośród osób, mających odpowiedni cenzus wykształceniowy z obowiązkiem tylko komunikowania władzom naukowym o przyjętych nauczycielach.

Obok tego nowa ustawa usuwa dzisiejszy zakaz nauczycielom polakom wykładania tak zwanych przedmiotów rosyjskich, to jest języka rosyjskiego, historii Rosyi i geografii Rosyi, oraz zwalnia historię powszechną i geografję powszechną od dzisiejszej konieczności wykładania ich po rosyjsku.

Jagiellowa przyśniła się dusza,  
Witoldowe bitewne rozkosze.  
Weź sukmanę, poniechaj kontusza,  
mów, pisarzu, jak bili Bartosze,  
jako Stachy... Co głowa to głowa,  
każdy zawdy upomni się swego:  
—Mów, jak marła piechota łanowa  
pod rozkazy króla Batorego.....

...Opuszczone są stare zamczyska,  
ojce nasi je przecie wznosili.  
Może chwila świtowa już bliska—  
my się będziemy przed Niemcem bronili.  
Niech nie sięga srebrnego talara,  
niech po ziemię lechitów nie sięga.  
Nasza wola i nasza jest wiara,  
po wiek wieków trwa nasza przysięga.

—Mów nam Bardzie. I setne żyj lata!  
spójrzyj na nas, na ślepe Mazury,  
na Kurpika, toż dusza rogata!  
Spójrz na braci z nad Willii i Bzury,  
na wiślane dorzecze i Proсны,  
i na lud on siermiężny z za Buga...  
...Zali przyjdzie dzień dla nas radosny,  
że opowiesz o wojsku... od pługą?

*Domoslawa.*

Wszystkie przepisy powyższe rozciągać się mają na wszystkie szkoły prywatne, zarówno wyższe, jak średnie i niższe. Dodać należy, że do ustawy nie wprowadzono ograniczenia, które istniało w pierwotnym projekcie rządowym, a które wymagało, ażeby w wyższych szkołach prywatnych językiem wykładowym był język rosyjski.

Natomiast niedogodną stroną nowej ustawy jest ta, że nakazuje ona, ażeby we wszelkich szkołach prywatnych zakładanych, utrzymywanych lub wspieranych przez instytucje samorządowe, językiem wykładowym wszystkich przedmiotów był język rosyjski, z wyjątkiem religii i języka ojczystego. Uniemożliwia to subwencjonowanie szkół polskich przez przyszły samorząd miejski.

Poza tem nowa ustawa zapewnia szkole prywatnej stałe i trwałe stanowisko.

### Z Pola Doświadczalnego w Pódziszkach.

Personel Pola Doświadczalnego w Pódziszkach, podobnie jak i w roku zeszłym, przystąpi w jesieni r. b. do zakładania doświadczeń zbiorowych, na oziminach i łąkach, w majątkach członków Tow. Roln. Suwalskiego.

Doświadczenia te składać się będą z następujących działów:

1) Oznaczenie ogólnych potrzeb nawozowych danej gleby.

2) W majątkach, gdzie już potrzeby nawozów określono: a) porównanie opłacalności różnych nawozów fosforowych (Superfosfat, Tomasyna, Mączka kostna), b) porównanie opłacalności nawozów azotowych, c) określenie wysokości dawek poszczególnych nawozów, d) siew nawozów rzutowy i rzędowy (o ile będzie można otrzymać odpowiedni siewnik), e) czas saletrowania.

3) Odmiany pszenic: Dańkowska Graniatka, Dańkowska selekcyjna, Wysokolitewska geneal. z Płocka, Sobieszyna, Miejskowa.

4) Odmiany żyt: Petkus oryg., Kawęczyńskie, Dańkowskie, Zeelandzkie, Rümckera zielone, Miejskowe.

Doświadczenia te będą przeprowadzane bezpłatnie, za zwrotem tylko kosztów nawozów, nasion, oraz przejazdów personelu. Zgłoszenia mogą być przyjęte do dnia 1 sierpnia. Późniejszych nie będzie można przyjąć ze względu, na konieczność przygotowania nawozów i nasion.

Doświadczenia te, jako przeprowadzane na miejscu, na glebie danego gospodarstwa, oraz w tych warunkach, w których się ono znajduje, mogą dać jedynie miarodajną wskazówkę, jakich nawozów sztucznych używać i jak je stosować należy; ułatwiają one wybór najbardziej opłacających się odmian, bez nich instytucja nasza nie może przynosić korzyści miejscowemu rolnikowi w tej mierze, w jakiej powinna, to też mamy nadzieję, że w r. b. będziemy mieli zgłoszeń znacznie więcej niż dotąd, tem bardziej, że kłopoty i koszta połączone z temi doświadczeniami, są tak niewielkie, w porównaniu z pożytkiem, który mogą przynieść, że żadnego inteligentnego rolnika, przestraszać nie powinny.

Kierownik Pola Doświadczalnego w Pódziszkach

*D-r B. Cybulski.*

## KORRESPONDENCJE WŁASNE.

**Lwów, 29 czerwca.** Właśnie kiedy siadałem do pisanja korespondencji, dzwonek telefoniczny wezwał mnie do pracy zawodowej, gdyż nadeszły relacje o tragicznym zgonie pary arcyksiążęcej w Serajewie. Z ręki ucznia serbskiego padł od kuli rewolwerowej następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand i małżonka jego księżna Zofia Hohenberg.

W polityce zewnętrznej zarliwy obrońca idei trójprzymierza, arcyksiążę pozostawał w bardzo dobrych stosunkach z cesarzem Wilhelmem niemieckim. Marząc o wielkiem państwie austriackim, od którego tronu, dzieci jego, jako pochodzące z morgantycznego małżeństwa, zostały odsunięte, był zwolennikiem ekspansywnej, zdobywczej polityki monarchii; uzyskawszy równorzędny z cesarzem wpływ na armię, której był bożyszczem, spowodował aneksję Bośni i Hercegowiny, dążył w 1912 r. do wojny z Rosją, póki temperamentu jego nie powściągnął Wilhelm II. On to pod wpływem swego nauczyciela i doradcy, hakatysty Samasy, podniósł znów koncepcję Bismarka utworzenia samodzielnego królestwa czy księstwa Kijowskiego, na którym osadziłby swego syna. W tym planie leżała przyczyna częstych nieporozumień dyplomatycznych między Austrią a Rosją, które groziły wybuchem wojny; w tem także tkwił powód systematycznego forytowania żywiołu ukraińskiego w Galicyi, nieraz nawet z uszczerbkiem interesów polskich. Bo bądź co bądź, w ostatnich 3 latach forsowania Rusinów myśmy ponieśli bardzo ciężkie i dotkliwe porażki polityczne, a także ograniczono nam w znacznej mierze wpływy i zakres pracy. Ostatnim aktem, uwydatniającym jasno dążenia imperyalistyczne zmarłego następcy tronu, było wciągnięcie organizacji militarnych i wychowania fizycznego do ściślejszego związku z wojskowością, a nawet do pewnego stopnia poddanie całego wychowania młodzieży pod dozór wojskowy; usiłowania takie, podjęte również w naszym kraju, nie spotkały odpowiedniego gruntu.

Trudno przewidzieć bieg i układ wypadków po jego tragicznym, a budzącym najszczerze współczucie zgonie. Następca tronu miał szerokie zamiary przeobrażenia monarchii habsburskiej; miał tendencje silniejszego oparcia się na żywiołach katolickich i niemieckich. A co będzie teraz i jak wypadki ułożą się wobec nas?

Bez względu na ich dalszy rozwój i stosunek do sprawy polskiej, godzi się podnieść, iż tymczasem w społeczeństwie zwycięża myśl, że jedynie oparcie się na własnej sile wewnętrznej narodu może przynieść polepszenie doli. Ostatni wypadek w Bielsku i Białej poczucie to podsyca. Na pograniczu Galicyi i Śląska, Niemcy nie dopuścili do odbycia uroczystości dziesięciolecia Sokoła bielskiego, a w starciu, jakie się wskutek niemieckich prowokacji wywiązało, padli ranni i polała się krew. Bursze niemieccy napadli na nasze sokolstwo, a kiedy straż ogniowa wyparła ich z miejsca, szukali oparcia i ochrony za bagnietami żandarmów. Niemniej do obchodu przy pomocy żandarmeryi, będącej im na rękę, niedopuszcili. Nieporaz to pierwszy nad rzeczką Białką w sporze polsko-niemieckim krew się polała. Jest ona posiewem nowych wyznawców idei narodowej wśród obojętnego dotąd na sprawę polską robotnika naszego. Ale świadczy równocześnie

o tym szalonym naporze fali niemieckiej na Wschód i potwierdza, cośmy niedawno na tem miejscu podnosili, iż niebezpieczeństwo niemieckie dla nas jest dziś o tyle groźniejsze, iż z całą bezwzględnością zmierza ku nam i przez nasz kraj i naród Niemcy radzą uzyskać dostęp i wpływ nad morzem Czarnem. Idzie siłą swą fizyczno-kulturalną, gospodarczą, z całą brutalnością i bezwzględnością...

Oparcie tutaj w Galicyi, Niemcy znajdują w Żydach i Rusinach. Słynne rewelacje Krysiaka dowiodły dobitnie, jakie związki zachodzą pomiędzy hakatystami i Ukraińcami. Rewię sił swoich Ukraińcy odbywali właśnie wczoraj, gdy w setną rocznicę urodzin największego swego poety Szewczenki urządzili zlot swych sokołów i siczy. Dzięki ogromnemu wysiłkowi zdołali ściągnąć 7000 ludzi, którym zwrócili koszta podróży. Sprawności jednak gimnastycznej i organizacyjnej te kadry wcale nie okazały. Ale zawsze zjednały sobie entuzjastyczny poklask... Żydów.

A nasz zjazd adwokacki wypadł doskonale. O nim obszerniej następnym razem. Tu tylko zaznaczamy, że adwokat p. Walery Roman z Suwałk był jednym z sekretarzy zjazdu.

**Poznań, 29 czerwca.** Wczoraj i dziś obchodziliśmy w Poznaniu święto pieśni. Z całego zaboru, z Księstwa, ze Śląska, Prus, a nawet z Westfalii i Berlina przybyły do Poznania drużyny śpiewacze na święto pieśni polskiej, nietylko aby wziąć udział w zawodach o nagrody, lecz głównie, aby swą sprawnością, wyszkoleniem oraz potężną liczbą zaświadczyć, że żywie pieśń polska łącząc rodaków w silny łańcuch mimo obręczy pruskich, jakby na urągawisko polityce gwałtu i bezprawia. Wspaniałe było też wrażenie, gdy w chórach ogólnych zabrzmiała pieśń z 3 tysięcy piersi. W zjeździe bierze czynny udział z samego Księstwa 98 kół na 130, z 7000 członków. Prócz tego śpiewacy z Górnego Śląska, Prus i Nadrenii, oraz z Berlina. Ogólna liczba Kół śpiewaczych w zaborze pruskim, połączonych w związki, wynosi 318 z 14564 członkami. Jeśli dodamy, że związek osiągnął rozwój taki głównie w ostatniem dziesięcioleciu i stwierdzimy, że olbrzymia przewaga jego członków to ludzie ciężkiej pracy: rzemieślnicy, robotnicy, górnicy, a ostatnio włościanie, to będziemy mieli obraz znaczenia narodowego i kulturalnego naszych zreszeń śpiewackich.

Poznań witał gości serdecznie. Imponujący pochód publiczny przez miasto do Urbanowa zgromadził prócz tysięcy uczestników—śpiewaków,—tysiące publiczności, która zalała formalnie ulicę, kędy pochód z dziesiątkami sztandarów przechodził i witała owacyjnie wychodźców westfalskich, berlińskich, Ślązaków, oraz strojne w ludowe szaty Bamberki, Kujawianki, Ślązaczki i t. d.

Popisy udały się znakomicie; śpiewały najpierw chóry ogólne, potem okręgowe, a dziś poszczególne Koła ubiegały się o nagrody.

Dni wczorajsze i dzisiejszy zaliczyć należy do jaśniejszych w naszej walce z wrażą przemocą.

Ogólne oburzenie wywołał tu fakt zohydzenia imienia polskiego na wystawie szwedzkiej w Malmö, na której to hakatysci pod protektoratem rządu pruskiego, urządzili kiosk przeciwpolski z napisem: „Pölnische

Wirtschaft" (polska gospodarka) przedstawiający wnętrze niechlujnej i brudnej chaty, wraz z figurami mieszkańców.

Prasa nasza protestuje przeciw takiemu obrażaniu naszej narodowej godności na ziemi szwedzkiej, za pośrednictwem tych, którzy w sejmie i parlamencie potrafią skomleć o niebezpieczeństwie polskiem, o polskiej sile, zabiegliwości i ekspansji, aby tylko zdobyć nowe talary na ucisk polski—a oto tam przed obcymi, ci sami Krzyżacy pragnęliby zohydzić nawet imię polskie. „Kuryer Poznański” wzywa organizacje polskie, naszych uczonych i literatów, by zaprotestowali publicznie przeciwko obrazie naszego narodu. U nas akcja taka jest już w toku.

**Kraków**, dnia 1 lipca. Przed rokiem za staraniem tutejszego kobiecego stowarzyszenia „Gościna” odbył się w Krakowie pierwszy Zjazd kobiet polskich, ze wszystkich trzech zaborów. Charakter jego był ogólny. Chodziło o wzajemne zapoznanie się i omówienie udziału kobiety polskiej w pracy ogólnonarodowej. Obecnie, za inicjatywą Zjazdu zeszłorocznego, odbył się w Krakowie w niedzielę i w poniedziałek drugi Zjazd kobiet. Ten Zjazd poświęcony został całkowicie omówieniu stanu naszych rzemiosł, handlu i przemysłu oraz stosunku kobiet polskich do tych dziedzin naszego życia. Przebieg Zjazdu był bardzo interesujący. Wypełnił go długi szereg referatów i ożywiona dyskusja.

W dniu pierwszym Zjazdu po otwarciu obrad przez prof. Zdziechowską i wybraniu na przewodniczącą p. Suchockiej,—p. Jadwiga Englertowa wygłosiła referat o stanie rzemiosł w Królestwie. Z referatu wynika, iż rozwój rzemiosł w Kongresówce szybko posuwa się naprzód. W r. 1855 liczba rzemieślników wynosiła 85853 osoby, a już w r. 1894 było ich 350000. Wartość produkcji rzemieślniczej w tymże czasie wzrosła z 17500000 rb. do 83000000 rb. Prelegentka uważa, iż kobiety jaknajliczniej powinny poświęcać się rzemiosłom. O stanie rzemiosł w Wielkopolsce mówił p. Kuzik. Mówca zaznaczył, iż rozwój rzemiosł w Wielkopolsce jest systematycznie tamowanym przez rząd. W zaborze pruskim, szczególnie na Kaszubach wiele kobiet poświęca się pracy rzemieślniczej; ogólna liczba ich wynosi około 4000. Kobiety te łączą się w związki zawodowe, organizują wystawy swoich prac i dzielnie przyczyniają się do zabiegów o utrzymanie polskiego charakteru miast. Sprawę rozwoju rzemiosł w Galicyi referowała p. Hubiskowa Fronczowa. Prelegentka podnosiła, iż znikomym jest procent kobiet poświęcających się tu rzemiosłom, podczas gdy nazbyt wiele znajduje się kandydatek na wszelkie marne posady biurowe. Następnie p. Kisielewska przedstawiła historię rozwoju polskich rzemiosł i rękodzieł, ich znaczenie, szkodliwy wpływ jaki na rozwój ten wywierają ogólne warunki życia polskiego i zasypywanie kraju obcą tandetą. Po dyskusji, w której podniesiono potrzebę ustawicznego zachęcania społeczeństwa do zasilania szeregów rzemieślniczych i popierania swojskich wyrobów rękodzielniczych, p. Budziszewski omówił powstające w Królestwie związki towarowe i resury rękodzielnicze. Nastąpiła dyskusja, podczas której z całym naciskiem podkreślono ciężący na wszystkich Polkach obowiązek ścisłego przestrzegania hasła: swój do swego i po swoje. Z kolei p. Marya Kle-

newska wygłosiła referat p. t. „Slöjd jako czynnik wychowawczy”. Po referacie tym znowu wywiązała się ożywiona dyskusja, która uwydatniła wszystkie zalety slöjdu. Zakończyła pierwszy dzień Zjazdu ks. Andrzejowa Lubomirska odczytem o rozwoju lwowskiej „Spółki wyrobu ubrań kobiecych i dzieciennych”.

Drugi dzień zjazdu poświęcono handlowi. Obrady rozpoczęła p. Jadwiga Jaworowiczowa referatem o stanie handlu polskiego w zaborze pruskim. Handel nasz w Wielkopolsce rozwija się bardzo pomyślnie, a wzmacnia się na Śląsku, Kaszubach i Pomorzu mimo szykan rządu i hakaty. Kupiectwo polskie posiada tu liczne organizacje zawodowe i gorąco zajmuje się fachowem kształceniem młodzieży. Wychodzi tam 6 pism fachowych kupieckich. W Poznańskim pracuje z górą 200 polskich spółek kooperatywnych, rozporządzających kapitałem 326000000 marek. O smutnym, niestety, stanie handlu polskiego we Lwowie mówiła p. Weksówna, dodając zarazem, iż w ostatnich czasach lepiej pod tym względem dziać się poczyna. Odczyt o stanie handlu w Królestwie Polskiem wypowiedziała p. Jadwiga Englertowa, cyframi wykazując olbrzymią przewagę Żydów. Ale i ten referat zakończyły pełne otuchy słowa, iż i w Królestwie w tej dziedzinie idziemy ku lepszemu. Taż sama prelegentka omówiła później działalność kooperatyw w Królestwie. Po referatach tych wywiązała się długa dyskusja, podczas której rozpatrzono szereg spraw bieżących. Po przerwie obiadowej p. Steczkowska mówiła o stowarzyszeniach i organizacjach zawodowych kobiecych, coraz liczniej powstających w Galicyi. Następnie niestrudzona p. Englertowa przedłożyła referat p. t. „Działalność zawodowa i przemysłowa kobiet w handlu i przemysle Królestwa Polskiego”. Kobiety w tych działach pracy zajmują coraz liczniejsze i odpowiedzialniejsze stanowiska. Obecnie w Królestwie, pracuje w przemyśle 250000 kobiet, w handlu 23000 kobiet. Z kolei p. Bielicka wypowiedziała odczyt na temat obywatelskiego stanowiska kobiet polskich w sprawie rodzimego handlu i przemysłu. Zjazd zakończyło, entuzjastycznie przyjęte przez zebranych, przemówienie p. Wilczkowiakowej, dzielnej włościanki polskiej z Westfalii, kierowniczkii tamtejszego Związku stowarzyszeń Polek. W prostych, a mimo to wzruszających przez treść swą słowach, skreśliła p. Wilczkowiakowa położenie robotników polskich w Westfalii, co zdala od ojczyzny, w obcym środowisku muszą ciężko walczyć z wrażą falą germanizacyjną, chcącą przede wszystkim wynarodowić dziecko polskie. „Zakazy jednak mówienia i śpiewania po polsku będą bezsilne—mówiła p. W.—gdyż nad polską duszą dzieci czuwają matki. Obowiązkiem ich i celem jest zapewnić dziecku powrót do ojczyzny, do której tęskni tysiące robotników polskich w Westfalii. Kobiety pracujące nad podniesieniem polskiego rzemiosła, przemysłu i handlu przyczynią się do tego, aby tysiące robotników polskich nie musiało emigrować z ojczyzny, lecz znalazło w niej pracę na pożytek wspólnej matki—Polski.

Drugi zjazd kobiet polskich powziął w końcu jednomyślnie następujące uchwały:

I) W sprawie rzemiosł i rzemieślników:

1) Wpływać na podniesienie poczucia wartości rzemiosł, przemysłu, handlu, oraz na zachęcanie młodzieży

męskiej i żeńskiej do obierania zawodu rzemieślniczego.

2) Otaczać opieką pod względem moralnym i zawodowym praktykantki rzemieślnicze i handlowe, bacząc, aby się doskonaliły w swoim zawodzie.

W sprawie kupiectwa:

1) Kupować tylko u kupców polskich, choćby to był nawet obcy towar, lecz żądać od kupców, aby się zaopatrywali w towar wyrobu polskiego.

2) Starać się o uświadamianie ludzi co do obowiązku kupowania u swoich.

3) Zwrócić się do kupców, aby w obywatelskim poczuciu współdziałali ze społeczeństwem w sprawie odrodzenia handlu polskiego.

4) Wpływać na kapitalistów polskich, aby lokowali pieniądze w przedsiębiorstwach i hurtowniach polskich.

5) Wprowadzać do korespondencji kupieckiej język polski.

Zjazd powyższy, na który przybyło z całej Polski z górą 200 kobiet, przyczyni się niewątpliwie do posunięcia naprzód sprawy stosowania w życiu tych pożytecznych haseł, które na nim podniesione zostały.

Następny Zjazd kobiet polskich odbędzie się również w Krakowie, podczas Zielonych Świątek w roku przyszłym.

**Z Wyłkowyszkowskiego.** Chciałem zapytać Sz. Panów, jak długo jeszcze z prawdziwie chrześcijańską pokorą i stycyzmem, godnym indyjskich kapłanów, znosić będziemy cierpliwie te harce i orgie, jakie z plonami naszymi wyprawiają myszy?

Dawniej, gdy elementarne kłęski, lub zaraza morowa spadały na kraje, lud przyjmował je bez szemrania, widząc w tem wyższą wolę Nieba.—Czy i my w kłęsce mysiej nie widzimy czasem owego palca Bożego, który przyjąc wypada z pochyloną głową? a jednak świat cywilizowany odmiennego jest zdania—tam walczą i to walczą z wielkiem powodzeniem; Niemcy, Francja, Grecja, gdzie szczególnie szkody, zrządzone przez myszy były wielkie, prawie doszczętnie wytępiły tego szkodnika—my zaś, tak ciężko zaatakowani przez niego, stoimy bezradni, jak małe dzieci, i nic, oprócz skarg żalonych wydobyć z siebie nie jesteśmy w stanie. Do ogólnej bezradności polskiej,—specjalnie silnie rozwiniętej w Suwalszczyźnie, dołącza się prawdopodobnie to przekonanie, iż szereg lat suchych sprzyjał w niezwykły sposób mnożeniu się myszy—oraz nadzieja, iż przy obfiteszej wilgoci zło samo przez się zostanie usunięte.

Poglądy takie są mylne; rok ubiegły należał do bardzo wilgotnych—szkody jednak szczególnej myszom nie wyrządził—i znów po miedzach, kopcach, burtach rowów i wyniosłościach spotyka się ich znaczne ilości. Ponieważ jedna para myszy w ciągu lata zwiększyć się może do 600—łatwo możemy sobie wyobrazić, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi z tej stfony rolnikom.

Trudno mi powiedzieć, co bywało w latach dawniejszych—w ostatnim jednak ośmioleciu szkody, spowodowane przez myszy, obliczam na 20 rubli z górą z morga, czyli właściciel, przypuśćmy, 20-włokowego majątku stał się w ciągu wspomnianych kilku lat uboższy o 12 tysięcy rubli. I wobec tego nic—absolutnie nic, tylko ciche westchnienie, lżejsze lub cięższe przekleństwo i co najwyżej—paczka trucizny za kilkadziesiąt kopiejek.

Nie jest zadaniem dzisiejszej mojej odezwy wskazywać na to, jakie metody są najwłaściwsze do walki z myszami—cel mój jest inny—pragnę usunąć apatyę Sz. Panów, zwrócić ich uwagę na straty i niebezpieczeństwo, płynące z tego źródła i pobudzić ich do solidarnej walki z tym szkodnikiem, opartej na racjonalnych podstawach. Siłą każdej walki, lecz i jej piętą achillesową są pieniądze. Musimy dziś jeszcze uchwalić odpowiednie środki. Bez wybierania tylko komisji, podkomisji, ćwierćkomisji, które ani jednej myszy nie zabijają, a sprawę przedłużają; złożmy więc na początek po 5 kop. z morga posiadanej ziemi i uprośmy naszego prezesa, aby zwrócił się imieniem Tow. Roln. do specjalistów, przyrzekając w razie potrzeby gotowość do ofiar dalszych.

## KRONIKA.

**Z Towarzystwa Rolniczego.** Jak było zaznaczone w poprzednich numerach „Tygodnika Suwalskiego“, odbyło się już parę zebrań (Nadziemeńskiego Koła Rolników, Wyłkowyszkowskiego Oddziału Suwalskiego Towarzystwa Rolniczego) w sprawie zbudowania cukrowni w północnej części Suwalszczyzny. Na ostatnim posiedzeniu w Wyłkowyszkach, odbytem w d. 28 ub. m. pod przewodnictwem prezesa p. J. Gallery oraz ze współudziałem przedstawicieli Kowieńskiego Towarzystwa Rolniczego (pp. Węclawowicza, Komara i Wiśniewskiego), wszyscy wypowiedzieli się jednogłośnie za koniecznością powołania do życia cukrowni na zasadach współdzielczości. Na delegatów komisji utworzenia cukrowni z łona Wyłkowyszkowskiego Oddziału, wybrano pp. J. Gallerę, W. Budzyńskiego i Zieleniewskiego, z łona Kowieńskiego Towarzystwa, prócz wyżej wymienionych delegatów, pp. Kudrewicza, K. Świąteckiego i A. Chrapowickiego.

Kowieńskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu przyobiecowało znaczną pomoc materyalną w sfinansowaniu przedsiębiorstwa.

Pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego naznaczone zostało na 12 lipca w Kownie, w lokalu Towarzystwa Rolniczego.

**Z Wyłkowyszkowskiego oddziału Tow. Rolniczego.** W dn. 14 b. m. we wtorek odbędzie się w Wyłkowyszkach, w sali klubu miejscowego, o godzinie 3 popołudniu posiedzenie Spółki Zbożowej. Wobec poruszenia w programie sprawy kredytowej usilnie uprasza się o zebranie się wszystkich członków Spółki.

**Z Lipskiego Kółka Rolniczego.** W ubiegłą niedzielę, dnia 5 b. m. odbyło się zebranie miejscowego Kółka Rolniczego, na którym p. Al. Putra miał pogadankę „O mechanicznej uprawie gleby“. Po zebraniu, p. Al. Putra, wraz ze zgromadzonymi, zwiedzał półka doświadczalne z nawozami sztucznymi.

**Przedstawienie amatorskie w Sejnach.** Dnia 28 z. m. staraniem i pod reżyserią pani H. U. odbyło się przedstawienie amatorskie, z którego dochód był przeznaczony na urządzenie sali teatralnej. Odegrana została 3-aktowa sztuka p. t. „Ciotka Karola“.

Zawdzięczając zapobiegliwości i pracy pani U., sztuka była wyreżyserowana starannie i wystawiona bardzo dobrze, o ile na to nasze miejscowe warunki pozwalają. Amatorowie-artyści z p. Miernickim na czele w roli Bob-



berleja (falszywej ciotki) żywą bardzo akcją, nie nowemi, ale zabawnemi sytuacyami utrzymali publiczność w nastroju nieprzerwanej wesołości, co było najbardziej pożądanem. To też publiczność licznie zebrana suto darzyła amatorów oklaskami; rezultat kasowy wypadł bardzo dobrze, bo scena amatorska zyskała na swe potrzeby z górą 50 rb.

Sztuka tak się ogólnie podobała, że na żądanie publiczności, ma być powtórzona za kilka tygodni, na korzyść miejscowej Straży Ogniovej Ocholniczej, z dodaniem jednoaktówki „Gałązka jaśminu“.

**Niekulturalni cyklisci.** Za nadejściem lata nowe niebezpieczeństwo grozi przechodniom na trotuarach. Tutejsi cyklisci, nie zadawalniając się szeroką ulicą, mają szczególne upodobanie do jazdy po trotuarach, co w innych miastach jest surowo wzbronione.

**Wycieczka.** Dnia 7 b. m. przybyła do Suwałk wycieczka uczniów szkół warszawskich. Wycieczkowicze wyruszyli koleją d. 2 b. m., — z Ostrołki puścili się piechotą na Łomżę, Stawiski, Szczuczyn, Grajewo, Rajgród, Augustów, do Suwałk. Z Wigier mają przedostać się na Niemen, którym popłyną do Jurbórga; ztamąd zaś wzdłuż granicy niemieckiej piechotą do Połagi; będzie ona ostatecznym celem ich podróży.

**Powrót wycieczki uczniowskiej.** Dnia 8 b. m. pociągiem południowym powróciła do Suwałk pod przewodnictwem prof. F. Cieleckiego wycieczka uczniów Szkoły Handlowej. Zwiedzono południe Królestwa według marszruty, zamieszczonej w № 23 „Tygodnika“. Wycieczka trwała 17 dni. Młodzież poznała w stosunkowo krótkim czasie główne ogniska przemysłu: kopalnie węgla (Zagłębie Dąbrowskie), kopalnie i huty żelazne (zakłady Starachowickie), papiernię (Witulini), fabrykę porcelany (Ćmielów). Oprócz tego zwiedzano najpiękniejsze i najciekawsze miejscowości na południu Królestwa: Ojców, Święty-Krzyż, Sandomierz, Kazimierz, Puławy, Lublin i wiele in. Wogóle wycieczka ta ma wielkie i nadzwyczaj doniosłe znaczenie kształcące dla młodzieży nie tylko pod względem naukowym ale i praktycznym.

Wszyscy powrócili zdrowi i pełni zapału. Po przyjeździe z pociągu byli gościnnie podejmowani przez p. Mazewskiego, który w restauracji swej bezinteresownie przygotował wycieczkowiczom wspaniały obiad.

„Istniejąca przy „Tow. Bratniej Pomocy słuch. polit.“ we Lwowie komisja informacyjna udziela wszelkich informacji dotyczących się wstępu na politechnikę oraz warunków życia i utrzymania we Lwowie. Należy załączyć markę pocztową na odpowiedź. Adres: Lwów, Politechnika“.

#### O F I A R Y :

##### Na Szkołę Handlową.

Pp. L. Gramadzki—150 rb., W. Garszyński—20 rb.

##### Na wpisy dla uczących się w szkółce p. H. Pożerskiej.

p. M. Rydzewska—5 rb.

##### Na Towarzystwo Dobroczyńności.

p. M. Rydzewska—8 rb.

## Ogłoszenia.

### Mieszkacie na letnisku.

Na letnisku koniecznością jest mieć zawsze wyborne wino francuskie „Saint Raphaël“, doskonałe przy zastąpieniach żołądkowych i febrycznych. Wino to jest środkiem przywracającym i wzmacniającym siły tak dla dorosłych jak i dla dzieci.

Oryginalne  
z tym podpisem

*S. Raphaël*

### Prawdziwe

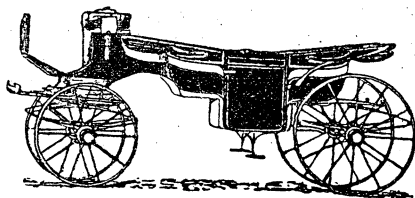
## STRUSIE PIÓRA.

36 cm. długości—11 cm. szerokości—	3 marki.
45 „ „ —12 „ „ —	4 „
55 „ „ —14 „ „ —	14 marek
42 „ „ —16 „ „ —	12 „
55 „ „ —18 „ „ —	24 marki.

Obstalniki na kwiaty do kapeluszy i kwiaty dekoracyjne, które posiadam tylko najpiękniejsze i jedynie same nowości, przyjmuję tylko od 20 marek.

**F. W. H. Hegewald, Blumen und Federn-Industrie, Luxemburg № 152.**

**Wywóz do wszystkich państw.**



FABRYKA

POWOZÓW

FIJAŁKOWSKI

i KOWALCZYK

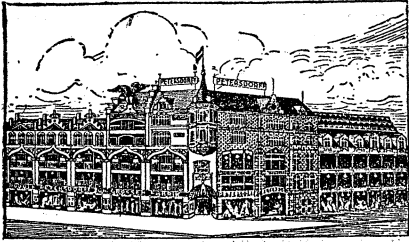
Warszawa, Leszno 58, tel. 64-71.

Poleca wielki wybór: karet, land, faetonów, amerykanów i różne typy bryczek. Dorabia nowe karoserya do samochodów i takowe odnawia. Przyjmuje się używane powozy na zmianę. Wysyłamy na wieś dla sporządzenia kosztorysów na odnowienie powozów. Cennik franco.

DLA OSÓB CIERPIĄCYCH na: Pozwol. Rady Med. za Nr. 2011  
obstrukcyę, hemoroidy, katar kiszki, uderzenia krwi  
do głowy oraz wszelkie choroby żołądkowe, wprost  
ratującym środkiem są

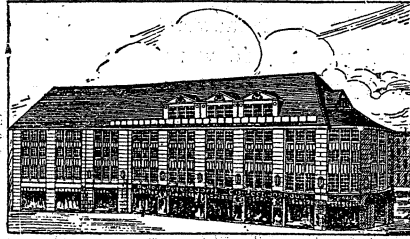
Szwajcarskie gorzkie zioła d-ra Bauera. 3224

Zioła te przywracają apetyt i prawidłowe trawienie oraz wzmacniają organizm. Z dobrym również skutkiem mogą być używane przeciwko wyrzutom na twarzy i liszajom. Żądać w aptekach i składach aptecznych z marką Kogut; pud. 50 kop.



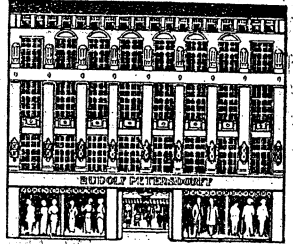
Dom Handlowy w Poznaniu założ. w 1891 r.

Meskie umundurowanie. Damskie umundurowanie. Umundurowanie dla chłopców i dziewczynek.



Królewiec w Pr.

Bielizna damska. Bielizna męska. Wyroby trykotowe. Obuwie.



Część Domu Handl. we Wrocławiu.

# RUDOLF PETERSDORF

Największe specjalne fabryki dla umundurowania całych zachodnich Niemiec.

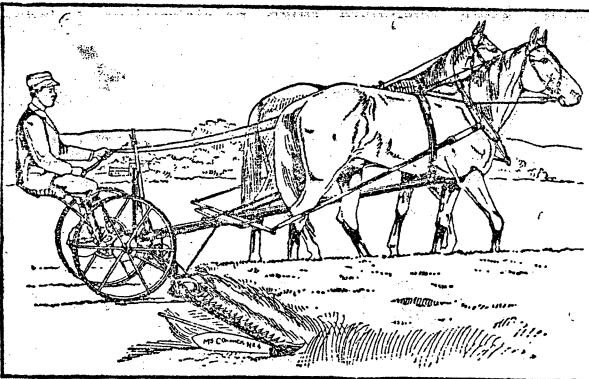
**Poznań, Królewiec w Pr., Wrocław,**

Alter Markt 96-100.

Kantstrasse, na brzegu Pregla.

Olauerstrasse, 8.

SZYBKO. DOKŁADNIE.



TANIO  
sprzątają trawy i zboża

**MASZYNY ŻNIWNE Mc CORMICKA,**  
Kosiarki, Żniwiarki, Żniwiarko-Wiązałki i Grabie.

Nadzwyczaj praktyczne w zastosowaniu do  
maszyn żniwnych

**PODNOŚNIKI DO POLEGŁEGO ZBOŻA i CHWYTACZE ZIARNA**

oraz lekkie, gładkie, nadzwyczaj mocny  
**SZPAGAT Mc CORMICKA** do wiązańek

poleca

**ALFRED GRODZKI**

33, Senatorska, **WARSZAWA.**

Pięknie wydane specjalne katalogi maszyn żniwnych wysyłane są na żądanie gratis i franco.

ŚWIEŻO ZAŁOŻONA

**CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA BANDAŻÓW**

rupturowych, brzusznych i pępkowych, gorsety do prostego trzymania się, kule dla chorych oraz szelki rozmaitego gatunku. Przyjmuje się również wszelkie reperacje.

**E. HOROSIEWICZ,**

Suwałki, ul. Główna № 122, w podwórzu.



Podania o przyjęcie do męskiego prywatnego seminarium

**dla Nauczycieli Ludowych w Ursynowie,**

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców co do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys), należy nadsyłać przed 15 sierpnia 1914 r. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15—17) winni stawić się na egzamin w Ursynowie dnia 1 września 1914 r.

Kancelarya Seminarium wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia.